**WTOREK 2.06.2020**

**TEMAT: „NIBY TACY SAMI, A JEDNAK INNI”**

1. Słuchanie opowiadania A. Widzowskiej „ Piłka dla wszystkich”

link do książki <https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/npoia-bbplus-ks/mobile/index.html#p=85>

Niepełnosprawny Franek z grupy Ady często śnił o tym, że gra w piłkę nożną. W snach nie siedział na wózku inwalidzkim, tylko biegał po boisku najszybciej z całej drużyny i strzelał najwięcej goli.

- Brawo, Franek! – krzyczeli kibice.

- To najlepszy zawodnik! – rozlegały się głosy.

Jednak gdy szczęśliwy i dumny Franek otwierał oczy, od razu uświadamiał sobie, że to był tylko sen, a on nigdy nie zostania piłkarzem. Patrzył na swoje nogi, którymi nie mógł poruszać i robiło mu się bardzo smutno.

Ada przyjaźniła się z Frankiem i bardzo lubiła się z nim bawić. Pewnego dnia zauważyła, że chłopiec jest wyjątkowo radosny. Miał roześmiane oczy i wesoło pomachał do niej, gdy tylko pojawiła się w sali. Dziewczynka była ogromnie ciekawa, co jest tego przyczyną. Może dostał długo oczekiwany bilet do teatru? A może spełniło się jego marzenie o jeździe na koniu?

- Cześć! Nie uwierzysz, co się stało? – powiedział Franek, gdy Ada usiadła przy nim na dywanie.

- Opowiedz.

- W sobotę pojechałem z moim starszym kuzynem na mecz piłki nożnej. Grały drużyny z dwóch różnych szkół. Byłem bardzo blisko i mogłem obserwować każdy ruch zawodników!

- To świetnie. Ja nie przepadam za oglądaniem meczy, ale cieszę się, że ci się podobało – odpowiedziała Ada.

- Mój kuzyn podwiózł mnie do ławki, na której siedzieli zawodnicy rezerwowi. I całe szczęście, bo bramkarz skręcił nogę w kostce i trzeba go było zastąpić. Wyobraź sobie, że nagle ktoś kopnął piłkę i ja ją złapałem!

- Ojej! Zostałeś bramkarzem?

- Nie. Po prostu piłka wypadła poza boisko i leciała prosto na mnie. Chwyciłem ja i rzuciłem z powrotem jednemu z napastników.

- Brawo!

A wtedy on na mnie nakrzyczał…

- Jak to nakrzyczał? Powinien ci podziękować – zdziwiła się Ada.

- Niestety, nie. Powiedział, żebym się stamtąd wynosił, bo tylko przeszkadzam. A jego koledzy się śmiali i słyszałem, jak mówią o mnie „krasnal na wózku’.

- Prawdziwi sportowcy tak się nie zachowują! – zezłościła się Ada

- Jeden z nich zaczął pokracznie chodzić i wskazywał na mnie palcem, a potem wszyscy śmiali się z moich butów. Chciałbym chodzić, nawet taki wykrzywiony, a ja przecież nie mogę chodzić wcale… Pomyślałem, że piłka jest nie dla mnie.

- Myślałam, że opowiesz mi o czymś wesołym. Jak cię zobaczyłam, wyglądałeś na szczęśliwego, a ta historia jest smutna – stwierdziła Ada.

- Bo jeszcze wszystkiego ci nie opowiedziałem! – uśmiechnął się Franek – Potem wydarzyło się coś wspaniałego!

Ada była bardzo ciekawa, a Franek opowiadał dalej:

- Mój kuzyn bardzo się zdenerwował i zdecydował, że zabierze mnie z tego boiska, chociaż mecz rozgrywał się dalej. Kiedy odjeżdżałem, usłyszałem dźwięk gwizdka. Kapitan drużyny przerwał mecz i zwołał wszystkich zawodników. Nie słyszałem, co do nich mówił, ale po chwili dogonił nas, a za nim przybiegła reszta drużyny. Powiedział do mnie tak: „Jako kapitan Niebieskich chciałem cię przeprosić za zachowanie moich kolegów. Oni zresztą zrobię to sami”. I wtedy każdy z piłkarzy podszedł do mnie i podał mi rękę. Widziałem, że było im wstyd. Zapytali, jak mam na imię i co mi właściwie dolega.

- To dobrze, bo już chciałam się wybrać z Olkiem na to boisko i im dokopać! – powiedziała stanowczo Ada.

- Chciałaś ich zabić? – spytał zaskoczony Franek.

- Nie, dokopać im kilka goli. Jak się zdenerwuję, to potrafię kopnąć tak mocno jak stąd do Krakowa!

- To szkoda, że cię tam nie było – zaśmiał się chłopiec.

Franek opowiedział Adzie ciąg dalszy tej historii. Zawodnicy dowiedzieli się, że chłopiec doskonale zna zasady gry w piłkę nożną, bo razem z tatą ogląda każdy ważny mecz. Zaproponowali Frankowi, żeby został sędzią, dali mu gwizdek i posadzili na honorowym miejscu, z którego miał świetny widok na całe boisko. Od tej chwili chłopiec bacznie obserwował grę, dawał sygnały zawodnikom, a nawet zdecydował o jednym rzucie karnym. Okazało się, jest bardzo dobrym i uważnym sędzią i nikt nie powiedział o nim „sędzia kalosz”, czyli taki, który simę nie zna na grze i ciągle się myli.

- I wiesz, co mi powiedzieli na pożegnanie? – zakończył opowieść Franek – Powiedzieli, że skoro mam niesprawne nogi i nie mogę grać w piłkę nożną, to przecież mam sprawne ręce i mogę grać w koszykówkę. Mój tata dowiedział się, kto prowadzi drużynę koszykarską dla zawodników na wózkach, i od jutra zaczynam treningi. A ja myślałem, że piłka jest nie dla mnie.

- Piłka jest dla wszystkich! – powiedziała Ada – Zobaczysz, kiedyś przyjdę na mecz koszykówki. Ty będziesz najlepszym koszykarzem, a ja będę piszczała najgłośniej ze wszystkich kibiców.

Rozmowa na temat opowiadania:

- Co śniło się Frankowi?

- O czym opowiadał Adzie?

- Jak zachowywali się chłopcy?

- Co zrobił ich kapitan?

- Kim został Franek na meczu?

- Co powiedzieli chłopcy Frankowi na pożegnanie?

- Co będzie ćwiczył Franek?

- Jak oceniasz zachowanie chłopców na początku, a jak potem, po rozmowie z kapitanem?

Wyjaśnienie pojęcia **„tolerancja”**

Tolerancja oznacza cierpliwość i wyrozumiałość dla odmienności. Jest poszanowaniem cudzych uczuć, poglądów, upodobań, wierzeń, obyczajów i postępowania, choćby były całkowicie odmienne od własnych albo zupełnie z nimi sprzeczne. Współcześnie rozumiana tolerancja to szacunek dla wolności innych ludzi, ich myśli i opinii oraz sposobu życia.

Rodzic zadaje dziecku pytania:

- Czy chłopcy byli tolerancyjni?

- Czy znasz inne przypadki braku tolerancji?

- Czy należy wyśmiewać się z kogoś, dlatego że jest gruby, jeździ na wózku…?

1. Praca plastyczna „Każdy jest inny”

Potrzebne będą: nieduże ilustracje przedstawiające różne dzieci, kartka z dużego bloku rysunkowego, pianka do golenie, niebieska i zielona farbka, nożyczki, klej, duży arkusz papieru

* Na stole położona biała kartka z dużego bloku rysunkowego z wyrysowanym dużym kołem pośrodku
* Na środek narysowanego koła rodzic wyciska piankę do golenia, a także trochę farby zielonej i niebieskiej
* Dziecko (może również rodzic) energicznie porusza dłońmi po znajdującej się przed nim kartce z pianką i farbą, wykonując kuliste ruchy (niebieska i zielona farba to kolory Ziemi). Na koniec rodzic zbiera nadmiar pianki, odkłada kartkę do wyschnięcia,
* W czasie, gdy schnie kartka, dziecko wycina różne postaci dzieci
* Po wyschnięciu kartki z pianą dziecko wycina koło, przypominające kulę ziemską, nakleja na arkusz papieru, a wokół koła-kuli ziemskiej dzieci
* Po wykonaniu pracy przygląda się jej i opowiada o inności każdego z naklejonych postaci dzieci.